

Rząd nie zawsze ma rację

4 marca 2022

Jak cienka jest granica między „podchodzeniem z rezerwą do szczepienia” a „ryzykowaniem zdrowia dziecka”.

Sąd w Ontario, niedawno orzekł na korzyść matki, która odmówiła zaszczepienia dwójki swoich dzieci przeciwko COVID-19 mimo nalegań ojca dziecka.

W orzeczeniu wydanym w zeszłym tygodniu sędzia Alex Pazaratz odrzucił wniosek ojca o zaszczepienie dwójki jego dzieci w wieku 10 i 12 lat, zauważając, że należy wziąć pod uwagę szereg czynników.

W pisemnym orzeczeniu sędzia stwierdził, że matka przedłożyła arkusz informacyjny wydany przez firmę Pfizer oraz artykuły naukowe, aby przedstawić motywy swojej decyzji. Natomiast ojciec przedstawił arkusze informacyjne wydane przez rząd i Kanadyjskie Towarzystwo Pediatryczne, a także posty z kont w mediach społecznościowych matki, którym zarzuca dezinformację. Sędzia powiedział, że zeznania ojca skupiały się w dużej mierze na dyskredytowaniu matki, a jego decyzji pomogło również to, że dzieci wyraźnie oświadczyły, iż nie chcą otrzymać szczepionki.

Sędzia Pazaratz zdecydował, że nie zamierza nakazywać szczepienia dzieci. W pisemnym orzeczeniu sędzia Pazarats porównuje naciski rządu na szczepienie dzieci z traktowaniem ludów tubylczych przez Kanadę. „Dlaczego mielibyśmy uważać, że rząd ma zawsze rację” – pisze. „A co z systemem szkół rezydencyjnych? Przez dziesięciolecia rząd zapewniał nas, że zabieranie rdzennych dzieci – i bycie ślepym na ich wykorzystywanie – było właściwym posunięciem. Nadal znajdujemy ciała dzieci. Co powiesz na sterylizację kobiet Eskimosów? To samo. Rząd wiedział najlepiej”.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net